NIESMIERTELNE ZYCIE z SMIERCI

WIELMOZNEGO JMSCI PANA

ADAMA, JOZEFA HRABI

z *OSTROWA y SAMSIECZNA*

OSTROWSKIEGO

STAROSTY TUCZYNSKIEGO ZUPNIKA WOIEWODZTW WIELKOPOLSKICH,

Dla

Nieoszacowanych cnot przed Bogiem, zasług rożlicznych w Oyczyźnie y wieczney pamięci Prześwietney Familii,

KAZANIEM POGRZEBOWYM

w Kośćiele Inowłocławskim Franciszkańskim,

OGŁOSZONE.

á

Za Memoryał Stryiowskiego Afektu,

WIELMOŻNEMU JMCI PANU

FRANCISZKOWI IGNACEMU

HRABI z *OSTROWA y SAMSIECZNA*

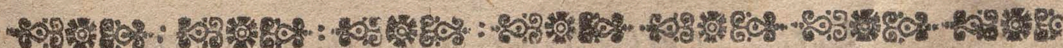
OSTROWSKIEMU

STOLNIKOWICZOWI KRUSWICKIEMU CHORAZEMU WOYSK KORONNYCH,

PODANE.

Przez X. HIERONIMA CICHOCKIEGO, Franciszkána.

Roku Pańskiego 1756.



w KALISZU
w Drukarni J. K. M. Collegium Soc: JESU,

NA HERBOWNY ZASZCZYT PRZESWIETNEGO DOMU OSTROWSKICH.



I.

Niech kto chce liczy wielkich ludźi spráwy,
W Rycerskim polu wieczney godne sławy,
OSTROWSKICH dźieła w POLU y w KORONIE,
Sláwne zwycięstwy, sławnieysze w obronie.

II.

Darmo się grożisz śmierci z twym postrachem,
Chcąc wszystko odciąć zá iednym zamáchem,
Nie przetniesz życia y szczęśćiá osnowy,
Chwalebny STARZA ná odsiecz gotowy.



WIELMOZNY CHORĄŻY DOBRODZIEJU.



Ie pozorna wrodzonego dowcipu inwencya, ani momentalnych materya pochwał, ale życie nieśmiertelne z śmierci WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA ADAMA, JOZEFA HRABI *z Oſtrowa y Samsieczna* OSTROWSKIEGO *Staroſty Tuczyńſkiego, Żupnika Woiewodztw Wielkopolſkich, Poznańſkiego y Kaliſkiego, á oſobliwſzego Dobrodzieia naſzego, dla nie oſzacowanych cnot przed* BOGIEM, *zaſtug rozlicznych w Oyczyznie, y wieczney pamięci Przeswietney* FAMILII, *Ka-*

zániem pogrzebowym ogłoſzone, ſkładam na rece Twoie WIELMOZNY CHORAZY. *Oddaie ći ten memoryał* STRYIOWSKIEGO *afektu pod praſe Drukarſka z rozkázu Twoiego podány, nie żeby był godny z prácy Kaznodzieyſkiey, albo dokładnie wyrażáiacy zácność y godność* DOMU HRABIOW OSTROWSKICH, *ale że część naywiękſza, bo życie nieśmiertelne Rodzonego* STRYIA *zamyka, ozdobny cnotámi, ubezpieczony zaſługámi y ſławnym w Oyczyznie Imieniem obiaśniony, godnieyſzym się ſtaie y łaſkawego przyięcia Twoiego y na oko ludzkie prezentowánia się publicznie. Ozdobny cnotámi Twoiemi, ktorych Ty* WIELMOZNY PANIE *przez głęboka pokorę ani wſpomnieć, iedynie tylko wyſokie miłosierdzie Boſkie y Opatrzność Jego nad Toba, y nad Imieniem Twoim wychwaláć rozkazałeś. Swiętey y pobożney intencyi, czyniac doſyć, przyimuie chetnie tę prowincya, y chwalę, błogoſłáwię wielkie miłosierdzie Boſkie, Opatrznośći Jego co raz nowe ſpoſoby, bo ktory przedtym zdaniem Doktora Národow:* Infirma mundi elegit DEUS, ut confundat fortiá (*a*) *ludzi ſtánu niſkiego, wzgardzonych, nie znaiomych, na dokonanie prac Apoſtolſkich, na dopełnienie przykazáń ſwoich, na zawſtydzenie możnieyſzych obierał y za naczynie wyborne miał u siebie, wieku teraznieyſzego ludzi godnych, ludzi przed ludźmi wſławionych, á ſzczegulnie* CIEBIE *wział za inſtrument cnot y dzieł heroicznych. W Tobie albowiem wydáie się głęboka pokora iak* w FRANCISZKU, *ogniſta miłość* BOGA *y bliźniego, iak* w IGNACYM, *madrość táka [ktora Medrzec Páńſki* Proverb: cap: 1. *zaleca, Poczatek madrośći, boiaźń Boża] iako* w IZYDORZE. *W Tobie się wydaie wrodzona Domowi* OSTROWSKICH *dobroć oſobliwa, roſtropność doſkonáła, pobożność prawdziwa, rozum wyſoki, doſtateczne rzeczy poznánie.* Jungis raro nexu comitatem authoritati, authoritatem comitati, humilitatem utrique: *w Tobie się wydáie ludzkość połaczona z powaga, powága z ludzkośćia, uniżoność z oboygiem, ſprawiedliwy rygor z łaſkawoośćia, rozporzadzenie Páńſkie bez naprzykrzenia poddánym. W Tobie się na koniec wydaie iak w kwitnacym raiu niewinność* ADAMA, *iak przy ſzczerym żywego Serafina ogniu, ludzka śmiertelnośćia przyćmiona nieśmiertelność* JOZEFA,

iak

(a) Cap: 1. Corynth: 27.

iak w czystym zwierciedle Swiętey pamięci dobrego PANA *attributa. Nie wyrażam innych Opatrznośći Boskiey cudownych dowodow, ktore* BOG, *iak kiedyś nad upadaiacym Domem swoim pokazał:* Vade FRANCISCE repera domum meam, quæ labitur, *tak nad Domem* OSTROWSKICH *na przeciwną stronę od Kośćioła Bożego nachylonym miłosiernie wyráził, przez* CIEBIE *Kolumnę prawdy, zaszczyt Religii, fundament wiáry utrzymuiac. Dopieroż ieżeli o innych skutkach Dobroci y miłosierdzia Boskiego co zechcę mowić? fortuna dziedziczna z Imieniem, Imię sławne z honorem, honor powinny z estymácyą, te są skutki dobroci Boskiey wiadome każdemu, ktore lubo iak cyfra do pierwszych Opatrznośći dowodow, ledwie się ráchowáć mogą, wszakże do liczby cnot wysokich, wielką wágę przydaią. Nie wspominam większych nadte, cnot y czynow Twoich, bo Słońce nie potrzebuie oświecenia,* Sicut sol lucet in virtute sua (b) *żebym przeciw pobożney dobrego Pana nie wykroczył intencyi. Dla czego nie wspominam iuż zásług w Oyczyznie zaleconych, iuż dzieł Rycerskich w Woysku Koronnym odprawionych, iuż serca mężnego odwági w tylu rozlicznych trudnośćiach Polszcze oświadczoney, á każdemu dobro pospolite kochaiącemu wdzięczney. Tu iest moc, ktora broni, przezornosć, ktora widzi, obrona, ktora strzeże, męstwo, ktore utrzymuie, las nie przyiáznych imprezow, iednym zamáchem położony:* Quasi in sylva lignorum SECURIBUS (c) *Zawsze bowiem kto dla Wás z przyiaznią, znaydzie serce, kto z szczerośćią, znaydzie wiarę, kto z napaśćią, znaydzie odpor,* in SECURI & ASCIA dejecerunt eam. (d) *Miiam inne godne Godnego Kawálera zásługi, do Prześwietnego Imienia należące ozdoby, żebym iedno nie zdał sie powtárzać, w pierwszey y drugiey częśći Kazánia moiego wyrażone. Tego iednak żadnym minąć nie mogę sposobem, co mi należyta Godnośći Twoiey rekognicya publiczne namienić każe oświadczenie, á bardziey szczegulna wspániáłego serca Twego ku Zakonowi moiemu rozkázuie przychylność. Żyi szczęśliwie Godnemu Imieniowi na zaszczyt, Prześwietnemu Domowi na ozdobę, Oyczyznie na obronę, wszystkim na pociechę. Niech Rodowity* STARZA, *ktory w dáwnych Antenátach* OSTROWSKICH *bywał instrumentem śmierci nieprzyiaciołom wiary, Oyczyzny, Maiestátu zaiatrzo-*

A2 *ne*

(b) Apoc: 1. v. 16. (c) Psal: 73. (d) Ibidem.

ne śmiertelnym iádem rozetnie troſkliwośći, żebyś sie ćieſzył reſpektem tego Pána, ktory na nieśmiertelne życie z doczeſnego przenioſł WIELMOŻNEGO ZUPNIKA,*á ſercem kochánego* STRYJA *Twego,ſłuſznymi żalámi rozkwilone ſerce napełniáiac poćiecha prawdziwą:* Plorantibus in conſolatione & cum lugentibus ambulans (e) *z dokłádem lat złotych, z doſtátkiem fortuny, z korzyśćia naypierwſzych w Koronie honorow, ktorych ia życzę w ſzczegulnośći.*

GODNEMU IMIENIOWI
W. W. M. PANA DOBRODZIEIA,
Obowiązány z Zákonem Sługa
X. HIERONIM CICHOCKI Franciſzkán.

(e) Gen: Cap: 7.

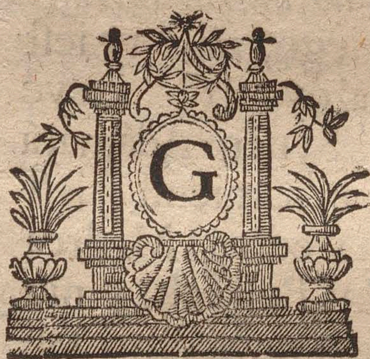
R. P. Beniamin. Urbański
Ord. S. Francisci Conven.

KA-



KAZANIE

Juſtorum animæ in manu DEI ſunt, & non tanget illos tormentum mortis. Sapientiæ 3tio Sprawiedliwych duſze w ręce Boſkiey ſą, y nie tknie ich męka śmierci.



Gdybym się nie oglądał na ſłuſzne záwſze y ſprawiedliwe wyroki Boſkie, ktorymi káżdemu, złemu y dobremu, żebrakowi y Panu, Krolom y poddánym ráz nie odmiennie umierać na kázáno: *Statutum eſt hominibus ſemel mori,* [a] gdybym nie miał względu na powſzechne Opatrznośći Jego práwo, że ani o czasie śmierći naſzey, ani o mieyſcu dokonánia, ani o ſpoſobie takim, iakim się przeniesiemy z życia doczeſnego na wieczne, pewni nie ieſteśmy, mogłbym się użalić z Eklezyáſtykiem Pańſkim *O mors, quàm amara eſt memoria tua, homini pacem habenti in ſubſtantiis ſuis!* (*b*) o śmierći iak gorzka ieſt pámięć twoia, człowiekowi pokoy maiącemu w ſubſtancyi ſwoiey. Mogłbym się użalić, biorąc miarę od ſądow doczeſnych, ktorymi lubo práwda przeświádczonego o kryminał na śmierć dekretuia, ale niewinnego nigdy rowną śmiercią nie karzą, á człowiek zły, niezbożny, ktory tyle razy przeciw BOGU dobremu wykroczył, Maieſtat nieſkończony obráźił, y za

B   to

(a) *Ad Hebr:* 9.   (b) *Eccl:* 41.

to ieſzcze żałować, pokutować finalnie nie chciał, z mężem ſprawiedliwym, z człowiekiem dopiero żyć poczynáiącym, iedynie tylko za grzech pierworodny, y to iuż częſtokroć na pierwſzey po upadku tablicy zmazany, rowney kárze podlegać y śmiercią ginąć powinien? Mogłbym się na koniec z pokorą odezwać do BOGA, czemuż Panie y Boże miłosierdzia wielkiego, nie oznaymiſz czáſu, godziny, momentu śmierći náſzey, żebyś nas gotowych, Swiętych y doſkonáłych záſtał na przyyśćie Twoie? iáko się tego dopominał Swięty Krol y Prorok Dawid [c] *Notum fac mihi Domine finem meum.* Ale z iedney ſtrony że według Bernarda Swiętego, ſprawiedliwa rzecz była przed BOGIEM, iż człowiek miał umrzeć, gdyby zgrzeſzył, z przyczyny, ktorą ten Swięty Oyćiec przywodźi, bo iako człowiek dźielić się od BOGA nie mogł, tylko przez grzech, tak ciało od duſzy dzielić się nie może, tylko przez śmierć: *Non potuit dividi à DEO nisi peccando, & corpus ab anima nisi moriendo* [d] że według Auguſtyna Swiętego, zákryty ieſt dzień oſtatni, żeby był záchowány dzień káżdy [e] doſyć ieſt ſłuchácze godni, doſyć ieſt bydź Synem Adáma, á tym ſamym podlegać śmierći, ktora (iákom námienił) ieſt kára grzechu. Z drugiey ſtrony, kiedy według Mędrca Pańſkiego, duſze ſprawiedliwych ſą w ręku Boſkich, y nie tknie ich męka śmierći, to ieſt, kiedy ludźie ſprawiedliwi tak umieraią, iakby nie umierali nigdy, tak ſpoczywaią, iakby zaſypiali, częśćią dla dokończenia prác ſwoich, częśćią dlá bezpieczeńſtwá zbawienia wiecznego, częśćią dlá nowego ſtánu, w ktorym naywyżſze dobro odbieráią, odbieráiąc widzą, widząc zażywáią, iako w tym upewnia Bernard Swięty: *Bona mors justi propter requiem, melior propter novitatem, optima propter securitatem:* [f] Y czemuż się żalić na ſłuſzne zawſze y ſpráwiedliwe Sądy Boſkie, na nie odmienne wyroki Jego, na powſzechne Opatrzności prawo? czemu się mowię żalić, y ſerce ſwoie maſz rozkwilać Prześwietnego Domu OSTROWSKICH Familio? że ten kwiat doſtáły w miesiącu Czerwcu gwałtownie zerwány, przed Ołtárzem

uta-

(c) *Psal:* 38. (d) *Bernardus in Bibliot: P. Houdry Tit: Mors part:* 5. (e) *De discipl: Christi.* (f) *Ep:* 105.

utaionego BOGA poſtawiono; to drzewo miſtyczne nie Herbownym TOPOREM, ale rázem śmiertelnym podcięte, z tak wielką ceremonią, z takim apparátem do tego Kośćioła wniesiono, że ten na oſtatek Polſkiey Korony Kleynot; WIELMOZNEGO IMCI PANA ADAMA, JOZEFA HRABIA z Oſtrowa y Samsieczna OSTROWSKIEGO, STAROSTĘ TUCZYNSKIEGO, ZUPNIKA Prześwietnych Woiewodztw Wielkopolſkich, Poznańſkiego y Kaliſkiego á oſobliwſzego Dobrodzieia naſzego, do tego depozytu, do tey Swiątnicy złożono, gdźie dożywotni przyiaciel, ſkarb nie oſzácowány, przed rokiem ſchowány, w pokoiu ſpoczywa. Czemu się żalić na tak nie ſpodziány w ſercu Woiewodztwa naſzego uſzczerbek? iak by iuż wierzyć trzeba zawſze o śmierći Pánow, ktorych ludzkie częſtokroć zdánia nie ſprawiedliwie biorą za umárłych, y wielomowne choć żywych w grobie ſkłádáią ięzyki? *Juſtorum animæ in manu DEI ſunt, & non tanget illos tormentum mortis*, nie maſz czego: duſze ſprawiedliwych ſą w ręku Boſkich, y nie tknie ich męka śmierći, zdali się że umárli, lecz oni ſą w pokoiu. Nie umarł WIELMOZNY IMC PAN ADAM HRABIA z Oſtrowa y Samsieczna OSTROWSKI STAROSTA TUCZYNSKI, ZUPNIK Woiewodztw Wielkopolſkich, nie umarł, ale żyie. Zyie BOGU w nie oſzacowánych cnotach, Oyczyznie w rozlicznych záſługach, Fámilii w nieśmiertelney pamięci. Na chwáłę Twoię Naywyżſzy życia y śmierći Pánie, o ktorym *Sap*: 16. napiſáno ieſt: *Tu es Domine qui vitæ & mortis habes poteſtatem, & deducis ad portas mortis & reducis*: Ty ieſteś Pánie, ktory życia y śmierći maſz władzą, y prowadziſz do Bram śmiertelnych, y wyprowádzaſz, za błogosłáwieńſtwem ſwoim, Matko Dáwcy życia, Matko żyiących, ktorey iad śmiertelny grzechu pierworodnego nie ſzkodził, *Et macula originalis non eſt in Te* Niepokálánie poczęta Panno.

Nieśmiertelność rozumney duſzy [ktora pierwſzym i eſt fundamentem wiáry, nádziei y ludzkiey natury nad inne ſtworzenia większey nierownie godnośći) tak od wſzyſtkich do tych czas y od rozumnieyſzych przeſzłego wieku świątobliwie zachowána bywáła, że gdybym się chciał w tym pun-

kcie na wiele ſtron rozśćiągnąć, miałbym iuż z żdania pospolitego narodow, iuż z Pisma Swiętego y Doktorow Kośćioła, iuż z Opátrznośći y ſprawiedliwośći Boſkiey, iuż z dobroći Jego, miłośći, y z tego ſamego że ieſt końcem oſtatnim człowieka, iuż zgoła z ſamey natury duszy, własnośći, ſkutkow y ſpoſobu czynienia, rozliczne dowody. Oprocz Katolickiey religii y wielu Pogańſkich Filozofow zdania, ſławny on Rzymſki Orator Cicero, tak z doſkonałośći, ſkutkow y rożnych przymiotow, duszy nieśmiertelność wywodzi. *Sic mihi perſvasi, ſic ſentio, cum tanta ſit celeritas animorum, tanta memoria præteritorum, futurorum providentia, tot artes, tantæ ſcientiæ, tot inventa, non poſse eam naturam, quæ res Eas continet, eſse mortalem.* (g) Z Pisma Swiętego wyrokow, iako u Mędrca Páńſkiego z rozdziału trzeciego, u Eklezyaſtyka z rozdziału dwunaſtego, u Mateuſza z rozdziału dziesiątego y dwudzieſtego drugiego, u Łukaſza z rozdziału ſzeſnáſtego y dwudzieſtego trzeciego, u Jana Swiętego w obiawieniach z rozdziału ſzoſtego y ſiedmego, z wyrokow koncylyow rożnych, Lateranenſkiego (*h*) Florenſkiego (*i*) Trydentſkiego [*k*] Leona dziesiątego, Benedykta dwunaſtego (*l*) naywyższych Biſkupow Rzymſkich decyzyi, y innych nie ſkończonych, iako mowi Doktor Anielſki (*m*] *Infinitæ ſunt authoritates, quæ immortalitatem proteſtantur*, tak ta prawda o nieśmiertelnośći duszy pewna ieſt, nie záwodna, y dawno oboſtrzona, że wszyſtkich przeciwnie ſądzących, od ſpołeczności ſwoiey Kośćioł Boży wyłacza. Z Opatrznośći y ſprawiedliwośći Boſkiey, (do ktorey złych karać, á dobrym płacić należy) Swięty Jan Chryzoſtom, Biſkup y Doktor Kośćioła Bożego [o ktorym zdánie wielu, że mu Swięći Piotr y Jan kluczę y Xięgę do zrozumienia Piſma Swiętego podawáli, á Paweł Apoſtoł w piſániu y Kázaniu częſtokroć aſyſtował) ten mowię Swięty Oyciec tak żwawie na tego, ktory duszy nieśmiertelnośći ubliża, naſtępuie: *Si DEUS eſt, juſtus eſt; quod ſi juſtus ſit, pro dignitate tribuet unicuique, ſi nihil poſt hanc vitam ſit, quomodo quod par eſt recipiet unusquisque?* [*n*) Tak podo-

(g) *Lib: de Senectute.* (*h*) *Sub Leone X. ſes. 8va.* (*i*) *Ses: ultima.* (*k*) *Ses: 25.* (*l*) *BENEDICTUS PAPA in Extravaganti, quæ incipit:* BENEDICTUS DEUS. (*m*) *Lib: 2. contra Gentiles.* (*n*) *Tom: 5. hom: 4. de fato & providentia.*

dobnie y Swięty Ambroży w Xiędze drugiey rozdźiale dźieśiatym, o Ablu y Kaimie piłząc, tak Swięty Auguſtyn, tak Laktancyuſz [o] tak *Origenes* (p) z wielu innymi konkluduie: gdźieby była ſprawiedliwość Boſka? gdźieby dobrych nadgroda? gdyby duſza była śmiertelna. Z dobroći y miłości Pána BOGA naſzego, nieśmiertelność duſzy ieden z uczonych (q) tak pokazuie; Dobroć y miłość Boſká ku ludźiom taka ieſt; iákiey żádnemu widocznemu ſtworzeniu nie oświadczył, pod rządy albowiem y władzą człowieka podał BOG świat cáły, do uſług zwierzęta, y wſzyſtkich elementow ku właſnemu pożytkowi zażywać pozwolił; gdyby więc duſza naſza żyć po śmierći nie miała? (lubo to Boſkiey miłości przyſtoi, żeby tak rozlicznych dobroći ſwoiey dowodow rozumny człowiek iak naydłużey doznawał] zdaie mi się ſłuchacze, żeby albo BOG tego zazdrośćił, co raz udźielił, albo iż dla tego udźielił, żeby miał za co karać, śćiśleyſza daleko życie ludzkie, niż innych kreatur, granicą okryśliwſzy, iedną ręką ſkárby ſwoie otwierał, y ſzafował, á drugą wydźierał y zámykał. Na koniec z nátury duſzy, ſkutkow y ſpoſobow czynienia, nieśmiertelność iey z tad się wnieść y obiaśnić może: żadna iſtota duchowna nie akcydentalna, korrupcyi nie podlega, iako ſą Duchowie Niebieſcy, Seráfinowie, Cherubinowie, Xięſtwa, Trony, Mocarſtwa, y tych wſzyſtkich Stworzyciel, dobro nie ſkończone: duſza zaś rozumna, ieſt to iſtota Duchowna, nie akcydentálna, częśćią że obiektum duſzy w poznawániu ieſt uniwerſalne, poznáie albowiem nie tylko przytomne, przeſzłe y przyſzłe rzeczy, nie tylko podobne y nie podobne do bytności; ale też rzeczy nie rozdźielne, iakie ſą według Matemátykow punkta, według wſzyſtkich Pan BOG y Swięći Aniołowie, poznaie obiekta uniwerſalne od zmyſłow dálekie, dzieląc myślą okoliczności nie rozdźielne mieyſca, czaſu, wielkości, koloru, figury, y inne podobne; częśćią że rozum człowieka ieſt Duchowny; więc duſza rozumna, żadney korrupcyi nie podlega; á za tym co do życia náturálnego tak ieſt nieśmiertelna, iż żadną żywą miarą umierać nie

mo-

(o) *Lib: 3. Divin: Inſtit: Cap: 19.* (p) *Super Canticá.* (q) *Gengell de Immort: animæ 9. 4: n. 29.*

może. Ale co do życia nadprzyrodzonego, ktore z łaski Boskiey zabiera w Moralnym sensie śmiertelna się nazwać może, z tey przyczyny; gdyż w ten czas zaraz Duchownie umiera, gdy traci tę łáskę, ktora iest duſza duſzy, y nie iako druga duſza, przez ktorą duſza naſza Duchownie ożywiona bywa. Jako albowiem ciało w ten czas obumiera, gdy się dźieli od duſzy, przez ktorą dotąd materyalnie żyło, tak duſza naſza w ten czas obumiera, gdy się dźieli od łaski, przez ktorą Duchownie, zbáwiennie, nadprzyrodzonym ſposobem dotąd żyła. Káżdy zaś grzech śmiertelny, iest to ow nieznośny tyran, ktory duſzę naſzę zabiia przez odłączenie łaski, ktorą iak prędko za iednym na grzech zezwoleniem traciemy, tak w tym punkcie czaſu duſza naſza, duſza mowię z natury nieśmiertelna zaraz BOGU Duchownie umierać musi. Ztąd Jakub Święty Apostoł [r] Każdy grzech śmiertelny zgubną matką nazywá, ktora tylko śmierć rodźi: *Peccatum generat mortem*: ztąd Eklezyastyk Páński [s] mianuie go mieczem obosiecznym z oboyga stron zaostrzonym; ktorego raz śmiertelny z trudnośćią zagoiony bydź może: *Quasi rhomphæa bis acuta omnis iniquitas, plagæ illius non ſanitas*: ztąd na tym że mieyscu [t] do lwiech go zębow przyrownywa, ktorymi się duſza ſama na ſumnieniu gryzie, wewnętrznie rozdźiera, na koniec zabiia: *Dentes leonis, dentes ejus, interficientes animas hominum.* Tak każdy grzech śmiertelny rozumną duſzę w oczach Boskich umarłą wystawia, ktora uczynki dobre, cnoty Chrześćiańskie zn owu do życia Duchownego, do życia w oczach Boskich miłego wzbudzáią. Tak między innymi te grzechy duſzę naſzę śmiertelnie ránią, to iest rospacz o zbawieniu, nienáwiść BOGA y bliźniego, y niewierność w artykułach religii Katolickiey, ktorą przeciwnym ſposobem między innymi te cnoty iuż iuż konaiącą ożywiaią, to iest: mocna nadźieia zbawienia wiecznego, miłość Boga y bliźniego, wiara żywa w wſzystkich od Kośćioła Bożego podánych táiemnicách. Teć to nie oſzacowáne cnoty, te cnoty doskonáłe, tak wielką życia nieśmiertelnego otuchę ſprawuią, że choćby też w ostatni moment śmiertelne postráchy w rozumie, pamięći y woli pokoy

(r) *Jacob*: 1, 15. (s) *Eccl*: 21. (t) *Idem ibidem*.

koy wewnętrzny mięſzáły, chocby zwyczayna śmierći bo iaźń ſerce konaiącego przenikáłá, nie ma się czego lękać nie ma czego obawiać, nie umrze BOGU w takich umieraiący cnotach. Wyraźić nie podobna owego wewnętrznego pokoiu, ktorego w punkcie śmierci człowiek ſprawiedliwy zażywa, ktory w tych nawet wſzyſtkich rzeczach, co mu okazyą, przyczyną ſmutku, boiaźni, alteracyi bydź miáły, niezmierną pociechę znáyduie, przez te ſame do życia wiecznego, rozum, pámięć, y wolą zmácniaiąc. Lubo albowiem zdániem dáwnieyſzych Filozofow śmierć zwyczayna że wſzyſtkich rzeczy ſtráſznych, nayſtraſznieyſza; *mors omnium terribilium, terribiliſſimum*, atoli iednak w ludźiach ſprawiedliwych, w mężu według ſerca Boſkiego, á mianowicie w WIELMOZNYM ADAMIE HRABI z Oſtrowa y Samsieczna OSTROWSKIM, STAROSCIE TUCZYNSKIM, ZUPNIKU Woiewodztw Wielkopolſkich mieyſca mieć nie może, ktoremu w oſtatnim momencie, co do życia wiecznego należy, nic ſtraſznego nie było. Duſza Jego wewnętrznym cieſzyła się pokoiem, ani taż ſama wielość duſz nie przeliczonych práwie, w ktorą się miał policzyć, drogi ſwoiey pewnego nie zalterowała; bo im bliżſzy był końca oſtatniego, tym o życiu wiecznym bezpiecznieyſzy. O momencie! o śmierci innym tak wielu okropna! nic w ſobie nie miałaś w ten czas tak ſtraſznego, dla czego byś Swiętey pámięci WIELMOZNEGO ADAMA boiaźnią przeraźiła. Te boiaźni, ktorymiś innych światowych náſtępcow mieſzáć zwykła, nie pomieſzały wielkiego męża, te boleśći, ktore wielu innych do oſtatniey roſpáczy prowadzą, ſtały się pociechą w pewney nadźiei zbáwienia wiecznego umieraiącemu. Wyſzedł co prawda, wybrał się w kráinę dáleką, nie wiádomą, ale nadźieia mocna, ktorą zawſze pokłádał w BOGU, sił mu dodáwała, miłość BOGA y bliźniego, z przyczyny ktorey w miłosiernych, heroicznych aktach poſtępował, wodzem mu była na żywot wieczny, á wiára mocna, ktora dobre uczynki ożywia, zá podániem Gromniczney Swiecy, pochodnią mu w ręce dáła, żeby z drogi zbáwienia nie zbłądźił. Ten akt nádźiei pewney, ktory záwſze ponáwiał w życiu y przy śmierci, wewnętrznie y powierzchownie, owe

zbáwienne ſłowa powtárzaiąc: Pánie y Zbáwicielu moy, mám mocną nádźieię w nieprzebranym miłosierdźiu twoim, boś ty ieſt wielce dobry, wielce miłosierny, wielce litośćiwy, że mi dla gorzkiey męki Twoiey, dla poważney przyczyny Naydoſtoynieyſzey Matki Twoiey, dla záſług wſzyſtkich Swiętych, odpuśćiſz grzechy moie, y domieśćiſz mię żywota wiecznego, ten mowię akt nádźiei, przy zupełnym doſkonáłym przez kilka godźin uſpokoieniu ſumnienia, ſprawił to w Swiętey pámięci JOZEFIE OSTROWSKIM, że nie ſkoſztuie śmierći ná wieki. Jeżeli albowiem nie uważa BOG ná człowieka, ktory w nim żádney nádźiei nie pokłáda, iáko nie uważał ná Izmaela y Agárę, ktorych Abraam Pátryárcha z domu ſwoiego wyrzucić kázał; ale ich w potrzebie wyſłuchał: *Exaudivit Dominus, vocem pueri* świádczy Pismo Swięte (*u*), dopieroż człowieka tákiego, ktory się za żyćia cáły w Boſkim iędynie miłosierdźiu głęboko ponurzał, iáko BOG ná żywot wieczny prowádźić nie ma? Ktory też y nie rozumne ſtworzenia w ich potrzebach wſpomága y ożywia. Rożliczne zwierzęta ſtworzył BOG dla człowieka, człowieka zaś ſtworzył dla siebie ſámego, więc ieżeli tym ſtworzeniom ſłuży BOG dla człowieka, á iakoż człowiekowi uſłużyć nie ma dla siebie ſámego; mowi Swięty Chryzoſtom [*x*] W BOGU miáł nádźieię S. P. ADAM JOŻEF OSTROWSKI, y w BOGU nádźieia, że na tę Páńſką obietnicę záſłużył, ktora BOG upewnił Dániela Proroka: *Cum pertranſieris per aquas, tecum ero & flumina non operient te, in igne non combureris* (z) Gdy będźieſz przechodźił przez wody, z tobą będę, y rzeki cię nie okryią, y w ogniu nie zgoreieſz. Nadźieia w BOGU, że dnia dźisieyſzego WIELMOZNY ADAM mowić może do Páná z Prorokiem: *Qui exaltas me de portis mortis, ut annunciem omnes laudationes tuas in portis filiæ Syon* [*a*) dźiś mię Pánie y Boże moy przez ſtráſzne ofiáry, przez ten obrzadek Duchowny podwyżſzaſz z Brámy śmierći ná żywot wieczny, żebym opowiádał wſzyſtkę chwałę twoię w Brámach Corki Syonu. Nádźieia w BOGU ſłuchácze, że iáko ten Pan Swiętey pámięći, za rzecz náylepſzą miał u siebie, ſkliiać się z BO-

GIEM

(*u*) *Geneſis* 21. & 10. (*x*) *Chryſoſtomus citatus à Diez.* (*z*) *Daniel:* 6. 22.
(*a*) *Pſalm:* 9. 15.

GIEM záwſze y pokłádáć w Pánu nádźieię ſwoię, *Mihi adhærere DEO bonum eſt, & ponere in Domino ſpem meam* [b] Ták dla miłośći Boſkiey, dla miłośći bliźniego, ktorą zá żyćia pálał, mowić może o ſobię z Swiętym Doktorem narodow, żyię ia, iuż nie ia, żyie zaś we mnie CHRYSTUS. (c) Dla tey miłośći Boſkiey uważáiąc częſtokroć środek odkupienia náſzego, rozlicznych doſkonáłośći Koronę, y dźiełá Wſzechmocnośći Jego, ták ſobie poważał dobroć BOGA nieſkończoną, dla ktorey wſzyſtkim, co BOGIEM nie ieſt, myślą y ſercem pogárdźał, iż z tey podobno przyczyny dobr dźiedźicznych żadnego rozporządzenia nie uczynił, ale te wſzyſtkie rázem Dawcy wſzelkiego dobra oddał, żeby on ſam Náywyżſzy Pán y rządca, delikátnym ſercem twoim WIELMOŻNY STOLNIKOWICZU KRUZSWICKI w oſtatniey uſłudze kierował. Wiedźiał on albowiem y rozumiał to dobrze, że wſzyſtkie ſtworzone rzeczy nic nie ſą względem BOGA, że cokolwiek miał za życia, wźiął od BOGA, że uyma rzeczy świátowych, pewnym ieſt do Nieba intereſem, że momentálnych utráta pociech, do wiekuiſtey ſtopniem ieſt rádośći, że ná koniec cokolwiek miłego w oczach ludzkich iasnieie, promyczkiem ieſt iásnośći owey, ktorą wſzyſtkie doſkonáłośći Boſkie zewſząd oswiecone bywaią. Tego Stworcy ſwoiego piękność, godność y nie poięty Maieſtat uznaiąc, kiedykolwiek prowádźił dyſkurs, z pocháłą, obſerwancyą, podźiwieniem y wielkim afektem rozmáwiał tak gorliwie, że tym afektem ku BOGU, zdáwał się śmierć zwyciężać. Jákoż według Pisma Swiętego, mocna ieſt iak śmierć miłość: *Fortis ut mors dilectio* [d] ktore to ſłowa wykładaiąc Auguſtyn Swięty [e] mowi, że miłość Boſka zárowno ieſt mocna, iak śmierć, bo iáko ta ieſt mocna, iż ciału życie odbiera, tak tamtá ieſt mocna, że od nas śmierć wieczną oddála. Ztąd dobre początki żábrał miłośći ku bliźniemu, gdyż według tegoż Swiętego Doktora (f) *DEI dilectio prior eſt ordine præcipiendi, proximi autem dilectio prior eſt ordine faciendi:* Miłość Boſka pierwſza ieſt w porządku przykázánia, miłość zaś bliźniego, pierwſza ieſt w porządku

D

(b) *Pſalm: 72.* (c) *Ad Galat: 2:* (d) *Canticorum 8,* (e) *In Pſal: 47. & 121.*
(f) *Tract: 17. in Joán:*

rzadku uczynienia. A ktożby wyráźił hoyney uczynności Jego dostáteczne dowody, miłośći y miłosierdźia ku bliźniemu chwálebne przykłády? Ktore go w oczach Boskich nieśmiertelnym záwsze prezentuią. Niech powiedzą Zákonne kłauzury, ktore stráciły Oyca, iák wiele ràzy ubogi FRANCISZEK y wszystkie inne obfite odbierály iáłmużny. Pámiętał náto WIELMOZNY HRABIA: *Prodesse mortuis donô, fortunam aliis dare*, chlebem, hoyna łáska y dobroczynnośćia nieśmiertelne sobie imię, wielką miłość y potomną kupował sławę ludzką, wesołą cerą, nie skurczoną ręką, káżdemu się potrzebuiącemu udźielaiąc. Dom Jego był *Civitas refugii* miástem ucieczki Duchownym, świeckim, pospolstwu, żebrákom, nędznym, utrápionym, chleba y rátunku prágnącym ludźiom, czoło nigdy się nie zmárszczyło na mizerną nędznych żebraninę, ręce nigdy się nie kurczyły, *manus ejus tornatiles* zawsze potoczne będąc ná prędkie wielu wspomożenie: pałáły dobroczynnym ogniem te Jego wnętrzności, ktore dźiś pobożne oświecáią ognie, owo zgoła co niegdy o iednym Swiętey pámięci godny BISKUP ZAŁUSKI wmowie swoiey powiedźiał, to ia dźiś ná słuszną pochwáłę WIELMOZNEGO ADAMA przytoczyć mogę; że był Pánem bez czyiego zubożenia, świetnym bez czyiego záćmienia, wielkim bez czyiego uniżenia: A zátym wątpić nie potrzeba Słuchácze, że iáko tey schodzącey pobożnie duszy, często BOGU, Kośćiołom, sierotom nie skąpo upźielone iáłmużny, torowny do błogosłáwioney Oyczyzny uczyniły gośćiniec, ták y miłość bliźniego spráwiła to, że iuż przed okiem Boskim zákryte są iákieżkolwiek defekta Jego, o czym upewnia Piotr Swięty (g) *Charitas operit multitudinem peccatorum*: Miłość okrywa wielość grzechow, więc y broni od śmierći wieczney, ktorey iest grzech początkiem. Máło na tym, idę ieszcze z cnoty w cnotę powodem Psálmisty (h) *Ibunt de virtute in virtutem*, w cnotę od nádźiei y miłośći pierwsza, to iest zachowaną w cáłośći wiárę WIELMOZNEGO ZUPNIKA. Obszernie by mowić trzeba w tym punkcie Słuchácze godni, gdybym miáł wyliczać Prześwietnego Domu O-

STRO-

(g) 1. Petri 4.

STROWSKICH JASNIE WIELMOZNYCH ANTE-NATOW, ktorzy [iako świadczą Kroniki Polſkie] przy pierwſzym wiáry Swiętey do Polſki wprowadzeniu, y ſami się hurmem do BOGA cisnęli, y z kolligowáne Fámilie, do iedności Kościoła Rzymſkiego záchęcáli, y wielu innych ná drogę zbáwienia prowadźili. Gdybym miał wyliczać nieſzczęśliwe czáſy owe, ktorych záwzięte ná wiarę Swiętą nástępowały imprezy, nieprzyiázne Krzyżowi JEZUSOWEMU nadchodźiły potencye, zátłumić do ſzczętu, wykorzenić ią z kreteſzem myśláły poſtronne narody, á iednak chwálebny STARZA, w Godnych Antenatach OSTROWSKICH w pień nieprzyiacioł wyciął, y w Polſce pokoy, w Rzeczypoſpolitey wolność, w Kroleſtwie práwowiernym całość Religii Katolickiey utrzymuiąc. Gdybym miał wyliczać z tey podobno przyczyny na Namieśnicze Krolewſkich Maieſtatow godności wyniesionych Prymáſow, ná pierwſze Dyecezye Biſkupow, na Koronne funkcye Urzędnikow, ná rożne Kátedry z Prześwietnym OSTROWSKICH Domem z kolligowánych Prálátow, ktorym świat Polſki dla tego powierzył, uznáiąc w nich wiárę, gorliwość y rzetelność, aby niemi wſparta wiára Swięta, na mocnym ſtáła fundamencie. Nieſkończony byłbym gdybym miał wyliczáć innych, á z krzywdą puśćić WIELMOZNEGO ADAMA HRABIA z Oſtrowa y Samsieczna OSTROWSKIEGO ZUPNIKA Woiewodztw Wielkopolſkich, ktory lubo w tym wieku rodowitą krwi włásney wysał z mlekiem zarazę, w ktorym trudno rozeznać między złym y dobrym, w dálſzych iednak látach, doſkonáłą máiąc rekognicyą, cudownym oſtrzeżony ſpoſobem, poſtrzegł wewnętrzną ...inę, wyrzucił truciznę zdrádliwego węża, á w Kościoł práwowierny w kroczywſzy, tak mocno náſtapił na głowę iego, że dawnieyſzych Antenátow śládem idąc, poświęconym ią BOGU TOPOREM odciął, y Profeſsyą wiáry w cáłości zachował, y na większą przed BOGIEM ſpráwiedliwości ſwoiey Koronę zarobił, niżeli ten, co początki w pierwiaſtkach dźiecinnych zabiera. Dla zachowánia albowiem poprzysiężonych raz na záwſze Rzymſkiemu Kośćiołowi paktow, według obietnicy JEZUSA (ktorą wſpomina Jan

Swięty) [k] życie nieśmiertelne odebrał: *Hæc eſt voluntas Patris mei, qui misit me, ut omnis, qui videt Filium & credit in eum, habeat vitam æternam.* Ta ieſt wola Oyca mego, ktory mię poſłał, żeby wſzelki, ktory widźi Syna y wierzy w niego, miał żywot wieczny. Jaśniey na drugim mieyſcu (l) u tegoż Jana Swiętego: Jam ieſt zmartwychwſtanie y żywot, wſzelki, ktory żyie y wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Ale że według zdánia Jakuba Swiętego (m) Jáko ciało bez duſzy umarłe ieſt, tak wiara bez uczynkow umarła: *Sicut Corpus ſine ſpiritu mortuum eſt, ita & fides ſine operibus mortua eſt*, więc do wiáry mocney przyłaczał uczynki, zaſługi w Oyczyznie, ktore go co żywo głoſzą, y głosić będą w potomne wieki nieśmiertelnym.

Wielkie były záſługi Stározákonnego JOZEFA Patryarchy w Egipcie, ktorego dla wierności, bezpieczeńſtwa, y licznych pożytkow zgłodniáłych Národow, mądry Farao generalnym uczynił Prowizorem, y dla tego świadczy Pismo Swięte, że záraz BOG błogoſłáwił domowi Egiptu dla JOZEFA: *Benedixitque Dominus domui Ægyptii propter JOSEPH.* (n) W podobnych záſługach nowego wieku ſwego, widźieć było WIELMOZNEGO JOZEFA HRABIA, ktoremu ſzczęśliwie panuiacy Nayiaśnieyſzy Monarcha AUGUST III. po WIELMOZNYM LUDWIKU Rodzonym Jego, łáſkáwie nádánym przywileiem Zupnikowſkiey pozwolił funkcyi, żeby się przy Jego wierności, bezpieczeńſtwie y licznych pożytkach Rzeczypoſpolitey Polſkiey Prześwietne Woiewodztwa Wielkopolſkie kármiły. Wiedźiał komu wierzyć tego ſkárbu znácznego Pan rozſądku wielkiego, że się nie tylko wiernie z nim miał ſpráwić, ale też *Sale ſapientiæ* Solą mądrości od wſzelkiey korrupcyi zachowáć. Jakoż nie poślakowána wierność Jego, wielce się Polſkiemu Maieſtatowi zálecila, że gdyby, o ſzczęścia ludzkiego odmiáno! gdy by Go Wſzechmocna wola twoia Pánie y rozkaz, w roku terazniejſzym nie uprzedźił, pewnieby się ſtoſuiac do owych ſłow CHRYSTUSOWYCH. *Euge ſerve bone & fidelis quia in pauca fuiſti fidelis, ſuper multa te conſtituam.* [o) Na wyżſzym honoru ſtopniu

(i)*Pſalm:* 83. (k) *Joan:* 6. (l) *Joan:* 11. v. 25. (m) *Jacobi* 2. (n) *Gen:* 39. (o) *Matth:* 25.

pniu był postáwił. Ale tak się podobáło nieśmiertelnemu Krolowi,ktorego według Swiętego Efrema (*p*) ludźie spráwiedliwi mnieyszymi akcyami łatwiey ubłágáć y nákłonić mogą, niż inni, ktorzy wiele czynią. *Justi parvis actionibus magis DEUM placant ac flectunt, præ nonnullis, qui multa faciunt.* Tak się mowię podobáło nieśmiertelnemu Krolowi, żeby go z doczesney wiernie sprawowaney funkcyi, na wieczną dostoyność podwyższył. Dopieroż o bezpieczeństwie skarbu tego co mowić? dosyć iest słuchacze godni że w ręku JOZEFA zostáwał, ktorego tak przestrzegał iak włásnego, tak bronił iak powierzonego, tak w cáłośći záchowáł, jako w każdey akcyi dźielność, w dyspozycyi rostropność kazała, Nie słychać było o WIELMOZNYM JOZEFIE że ten skarb Prześwietnych Woiewodztw Wielkopolskich w niebezpieczne ręce był złożony, y owszem nadstáwić tylko ucha w pobliższe granice, nasłucha się iednych, ktorzy Go nazywaią *Publicæ securitatis asylum*, drudzy powszechną obroną w szczegulnośći natárczywym imprezom przed czásem záchodzącą, inni Go mianuią Swiętym Pánem, mądrze, sprawiedliwie, y według sumnienia bezpiecznie, swoy urząd sprawuiącym. Nad to gdybym nadstáwił ucha w Prześwietne Woiewodztwa, Poznańskie y Kaliskie, pewnie bym nie co innego usłyszał, tylko że pod zwyczáynym hasłem *Ministræ justitiæ Asciæ* Herbownego Domu HRABIOW OSTROWSKICH TOPORU, złożenia ich w bezpieczeństwie przeciwna nie narusżyła zazwziętość; owszem mowić mogł o sobie WIELMOZNY JOZEF, co o Starozakonnym czytamy: *Nolite pavere, venite ad me, & ego dabo vobis bona, & comedetis medullam terræ.* Zgoła na co się przyda wiele mowić y pisać lubo nie podchlebnie, o czym świátu Polskiemu wiádomo, z pożytkow poznámy słuchacze, iakiego był charákteru człowiek Swiętey pamięci HRABIA JOZEF OSTROWSKI. Nie rozszerzam się w tym punkcie, ani wzywam na to tyle świadkow, ile ludźi rzeczy wiádomych w Polsce żyie, ale tobie samemu, ktory iesteś z tysiąca ieden Niezwyciężony Monarcha Polski, przy należytey na káżdym mieyscu rekognicyi supplikuię, powiedz o

E pożyᵕ

(*p*) *Serm: de pænitent:*

pożytkach tey wielkiey duszy, ktore od lat dwudziestu czterech [iak się Prześwietne Woiewodztwa Wielkopolskie sprawiedliwą Jego cieszyły funkcyą) Rzeczypospolitey Polskiey świadczyła statecznie. To Słonce, ktore obiaśnia wszystkie Jego akcye, z takim podziwieniem, iako za czasow Jozuego na żadną stronę swoich nie rzucaiąc promieni, gdźieby rzetelność, poczciwość, Imię JOZEFA nie było oświecone. To mowię Słonce niech obiaśni prawdźiwą owę bez interesu zniewolonego serca ku Maiestatowi swoiemu przychylność, nie pośladowaną ku Oyczyznie wierność, dla dobra pospolitego y pożytku zasługi, doskonały wizerunek darow y przymiotow, ktorymi Koronuie ulubionych sobie Autor natury y łaski. Nie wyrażam w szczegulnośći pożytkow rożnych, bo Słonce nie potrzebuie swiatła innego, iedno Imię JOZEFA pożyteczne, nieśmiertelnośći zapisza potomne wieki: *Immortale profecto ac fructuosum JOSEPHI nomen, longissimis infra manebit in posteris, ultimis terræ spargetur in finibus, hæc enim justitiæ qualitas, quoniam eam enarrabunt gentes.* Nie wyrażam sławney z siebie prozapii krwią złączonych w Oyczyznie zasług, bo gdy się ogladam na drzewo rodzaiu, widzę las godnych podźiwienia rzeczy, y ludźi w nim iak drzewa chodzące: *Video homines velut arbores ambulantes* [q], Drogą fortuny, śladem honoru, torem pobożnośći. Widzę w nim iak w Raiu pierwszych godnośćią Rodźicow WIELMOZNEGO IMCI PANA STEFANA HRABIĘ OSTROWSKIEGO y WIELMOZNA z *Nowowieyskich* OSTROWSKA, z ktorych Swiętey pamięći WIELMOZNY ADAM iak z drzewa żywota, nie iak ow na początku zaraz owocu śmierci przyczynę, ale *fructus arboris pulcherrimæ* [r] Owocu nieśmiertelney Koronie sławy zaśiagnał. Widzę że z tego drzewa wyrosły niegdy w honor y łaskę Pańską *Rami honoris & gratiæ* [s] WIELMOZNY IMC PAN LUDWIK MICHAŁ HRABIA OSTROWSKI, Stolnik Kruświcki, Starosta Gniewkowski, Naystarszy Rodzony WIELMOZNEGO ADAMA, ktory dobre cnot y serca mężnego po sobie zostawił dowody, gdy postronne narody zwiedźiwszy, Państwo Francuskie

cuskie

(q) *Marci 8.* (r) *Levit: Cap: 23.* (s) *Eccl: 24.*

cuſkie dźielnośćią, Rzym zaś świątobliwośćią napełnił. Tego znać była o promocyą chwały Boſkiey LUDWIKA umyſłu gorliwość, żeby na Opoce Piotrowey Herbowny OSTROWSKICH TOPOR, zaoſtrzywſzy, nieprzyiaciołom wiáry, Oyczyzny, Maieſtatu docinał. WIELMOŻNY JMC PAN HRABIA JAN OSTROWSKI, drugi Rodzony Jego, ktorego łáſk rożlicznych w ten czas doznała Polſka, kiedy nieprzyiacielſkim inkursyom mężnym się zaſtáwiał ſercem. Zoſtáwſzy dla tego MAIOREM Woyſk Koronnych, ta iego iedynie myśl była *cogitatio* á żeby *Patria*, cokolwiek czynił, dla niey czynił, nie pragnał inſzey nadgrody, za ſwoie ku niey uſługi, byleby miał ten honor, że Jey ſłużył w nieſzczęśćiu przez nieuſtrałzone ſerce, w Fortunie przez ſkromność, w trudnośćiach przez roſtropność, w niebezpieczeńſtwach przez Mężność, w wierze przez pobożność. WIELMOŻNY JEGOMOSC PAN JOZEF HRABIA OSTROWSKI CHORAZY Woyſk Koronnych, trzeci Rodzony Swiętey pámięci ADAMA, ktorego Rycerſkie dźieła, heroiczna Oyczyźnie zalecone odwágą, do tych czas *in flore* żywey pamięći zoſtáią. Widźieć go albowiem było w Obozach, iako żadney nie ſchrániał się fatygi, żádnego nie bał się niebezpieczeńſtwa, że czynił dla miłośći Oyczyzny to, co niektorzy dla potrzeby albo interesu, że się rożnił od innych, tylko przez pracą y miłev Oyczyźnie piękną do uſługi aplikácyą. Nie naydował przeſzkody, ktorey by nie zwyćiężył, trudnośći, ktorey by nie ułácnił, niebezpieczeńſtwa, ktore by go uſtraſzyło, prácy, ktora by go odraźiła, imprezy, ktora by go zmięſzáła, w turbacyach był niezwyciężony. Z tąd pochodzą WIELMOZNE JMC PANIE z OSTROWS[redacted]H PERBANTOWA y WĘSIERSKA Rodzone Sioſtry WIELMOZNEGO ZUPNIKA, ktoremu w dożywotnią przyiaźń WIELMOZNA JMC PANI LUDOWIKA z BŁESZYNSKICH ZALEWSKA powtorzonym Małżeńſtwem zaslubiona, na tymże mieyſcu przed rokiem, godne poſzanowánia káżdego ludzkiey śmiertelnośći złożyła zewłoki. Miałbym tu obſzerne pole wſpomnieć Ich nie oſzacowáne cnoty, ktorymi te zacne Pánie między żyiącymi na przykład, y między zeſzłymi przed BOGIEM,

E2 nád

nad podziwienie kwitnęły, gdy by mi y czas nie tak ſzczupły, y wiadomość taiemnych aktow pozwoliła. Wſzakże godna ieſt po śmierci żalu y afektu waſzego WIELMOŻNE STOLNIKOWSTWO BRACŁAWSKIE y mego wſpomnienia, WIELMOZNA JMC PANI z BŁESZYNSKICH OSTROWSKA, á kochána Matka waſza WIELMOZNY MCI PANIE MIKOŁAIU ZALEWSKI PODSĘDKU ZIEMSKI INOWROCŁAWSKI, W. MCI PANIE ŁUKASZU ZALEWSKI STAROSTO GRANOWSKI, kochana Matka Waſza WW, z ZALEWSKICH TULIBOWSKA, ZOFIA CHORZEWSKA, przy ktorey iako przy Ołtarzach uciśnieni ſwoię bezpieczność, ukrzywdzeni od innych, ſwoie nadgrody, ubodzy ſwoie ukontentowánia, wſzyſcy ſwoie pociechy odnosili. *Benefacere jam ex conſvetudine in naturam verſum erat.* Ale iż żywy portret Swiętey pámięci W. LUDOWIKI OSTROWSKI prezentuie się wyráźnie na Was WIELMOZNE STOLNIKOWSTWO BRACŁAWSKIE ktorych iawná ieſt światu w ſkutkach dobroć, w godnośći pokora, w przykłádnych dźiełach pobożność, prezentuie się wyráźnie na Tobie W. PODSĘDKU ZIEMSKI, ktory się udźielaſz poſpolitemu dobru iako nie dla siebie żyiacy człowiek, á Pan rozeznánia wielkiego, na iedney ſzali razem, ſpráwiedliwość z miłosierdźiem wáżący, prezentuie się wyraźnie na Tobie W. STAROSTO GRANOWSKI, ktory ludzkośći, łaſkáwośći, chwálebnym przed BOGIEM y Oyczyzną záſługom tylko się przypátrzyć, á iakich cnot y czynow była Swiętey pamięci LUDOWIKA OSTROWSKA? każdy przyzna. Lubo zaś z tego drzewa rodzaiu, większa część podcięta się widźi na żywą ofiárę BOGU, iednak że według Joba [t] *Lignum habet ſpem, ſi præciſum fuerit, rurſum vireſcit, & rami ejus pullulant,* ma nadźieię Swiętey pámięci ADAM w W. IMC PANI LUDOWICE z MOSZCZENSKICH OSTROWSKI Stolnikowy Kruświckiey, Starośćiny Gniewkowſkiey, ktora wſpaniałego ſerca ſwego, iawny ztąd pokázuie dowod, gdy tak Godnych potomkow, cnocie na obronę, pobożnośći ná utrzymanie, hono-

[t] *Cap:* 14.

honorowi, wydáła na zaſzczyt. Z luſtru poznáć dyament, z ſzacunku złoto, z promieni Słońce y drzewo z owocu, ták y Ciebie W. STOLNIKOWA KRUSWICKA, iakiego ieſteś charákteru Páni, uważam z W. JMCI PANA FRANCISZKA OSTROWSKIEGO, z ktorego iako CHORAZEGO Woyſk Koronnych, *& clypei galeæque pendent & martia ſigna virorum* (v) záwſze gotowe będąc na obronę Oyczyźnie w nieprzyiacielſkich inkursyach. Uważam z WW. JMCI PANI LUDYMILLI z OSTROWSKICH TRZEBUCHOWSKI Chorążycowy Inowłocłáwſkiey, TERESY OSTROWSKI Stolnikowny Kruświckiey, ktorym dźiedźiczna z Imieniem Fortuna ledwie nie poprzyśiężona, roſtropność ledwie nie nadprzyrodzona, Sarmáckie wiekow ninieyſzych Sybille, w ktorych podźielone innym delikatnych właśnośći donárywy, śliczna z kompendyowáne układnośćią. *Habet ſpem ſi præciſum fuerit*, nadźieię ma mocną S. P. ADAM Zupnik Wielkopolſki, w Wielmożney Jeymć Pannie MARYANNIE OSTROWSKI Stryieczney Rodzoney Sioſtrze, ktora kwiat niewinnośći Pánieńſkiey Koronie wſzyſtkich Panień *in bonum adorem Chriſti*, Oblubieńcowi Niebieſkiemu poświęciła. Nie wychwalam ia cnot Jey znácznych, ale niech powiedzą Ołtarze Pańſkie, przed ktorymi pálaią Jey modlitwy, niech powiedzą mieyſca Swięte czyſtość intencyi, gorącość Jey afektu, wielkość Jey odwági, rozległośći Jey miłość ku Bogu. *Habet ſpem, ſi præciſum fuerit, rurſum vireſcit*, odnáwia się znowu w W. JMCI PANU LUDWIKU OSTROWSKIM PORUCZNIKU Woyſk Pruſkich, y drugim Stryiecznym W. FRANCISZKA z Polęcow OSTROWSKIM, tudźieſz w W. Jeymc Pannie ELZBIECIE OSTROWSKI MAIOROWNIE Woyſk Koronnych, ktorych umieiętność, ſpoſobność, chęć do rzeczy wyſokich y ſame akcye, nie iednego dyſkursu były by máterya, ale wielkośći cnot Rycerſkich, na ktore się y poſtronne zapátruią Woyſka, by nayobſzernieyſzy nie uwiadomi dyſkurs, á máły y nic nie námieni. *Rurſum vireſcit, & rami ejus pullulant*, rozkrzewia się z Domu Prześwietnego ZŁOTNICKICH w WW. ONUFRYM O-

F STRO-

(v) *Statius.*

STROWSKIM, z Domu PERBANTOW w RZESZOTARSKI, z Domu WĘSIERSKICH w LUDWIKU RUTKOWSKIM Wnuku y Wnuczkach W. ZUPNIKA, w ktorych tego pominąć nie mogę, co mi *loquax virtus non tantum oſtendit, ſed ingerit*, to ieſt że w W. ONUFRYM OSTROWSKIM, lubo ieſzcze w pierwiaſtkach dziecinnego wieku zoſtaiącym, nie tylko się wydaie wielka chęć do ſłużby Bożey, ale też znaczne nauk dalſzych y mądrości przymioty, od ſamey nie iako natury ożywione, ktore się w innych obumierać zdały. *Tullii eloquentia, Tomitani Vatis ſvavitas, Martialis acumen, Livii gravitas, Taciti ſententiarum vis in eo revixerunt, quæ chactenus mori viſa.* Nie ſzukam *in ſepulchris Patrum* więcey HRABIOW OSTROWSKICH zaſług, z ktorych każdy, *quieſcit ſuæ in ſinu magnificentiæ, hic extinctus, ſuperſtes ubique*, gdyżby nie inaczey wywodzić trzeba, tylko tak, iak się Paweł Swięty zaſzczyca [x] *Gratias ago DEO meo, cui ſervio à progenitoribus meis*, trzebaby chwycić się Hieronima Swiętego ſpoſobu, ktory Paulę Mátronę chwaląc, ztąd ſwoy zaczyna Panagiryk, że wyſzła z zacnych Przodkow Scypionow Grachow, trzebaby poyść Daniela Proroka śladem, ktory na popiele wiele ludzi pokazuie: *Video veſtigia virorum & mulierum & infantium* (z) á zatym pokazać, iż Domu WW. HRABIOW OSTROWSKICH dawność y wielkość, *ipſa antiquitate vetuſtior ſeries longiſsima rerum, per tot ducta Viros antiquæ ab origine gentis*, rozkrzewiona záſługami, cnotą, ſławą, ozdobą. Wſpomnieć by trzeba zámożnych w nieśmiertelność mężow, ale nie chcę sięgać daleko, nie chcę pierwſzego dochodzić źrzodła, ktokolwiek pod ſkrzydłámi Orła Polſkiego się urodził, o zacności y dáwności Domu tego wiedzieć muſi, to tylko rzekę, że *hoc habet Majorum veſtrorum virtus ſimile fontibus, ut quo longius proceſserit, creſcat uberius.* Jedni przez doſkonáłe zaſługi, drudzy zwyczayną od Przodkow ſwoich utorowaną drogą, oczom naſzym pokázuią ozdoby, do ktorych przez ściſłe Koniunkcye y oſtatnie ſławnych XIAZAT OSTROWSKICH, á z Domu GRABOWSKICH XIAZAT WARMINSKICH Mitrow *decora*,

oprocz

(x(*Ep: 2. ad Thimoth: Cap: 1.* (z) *Daniel: 19.*

oprocz Arcy-Biſkupich, LWOWSKIEGO z Domu ZIELINSKICH, Biſkupich Infuł, CHEŁMINSKIEGO z Domu LESKICH, Rodzonego Cioteczńego Bráta W. JMC Pani z Moſzczeńſkich OSTROWSKI Stolnikowey Kruświckiey, oprocz Senatorſkich Krzeseł, Brzeſkich Kuiawſkich, Inowłocławſkich, Gdańſkich, Miedzyrzyckich, oprocz Koronnych, Woiewodzkich, Ziemſkich, y Grodzkich Urzędow, Podczaſzych Koronnych, Stolnikow, Chorażych, Sędziow, Podsędkow, Sądowych, ieſzcze naypierwſzey godnośći w Kośćiele Bożym Purpury, y Krolewſkie REGNANTOW PRUSKICH z Domu POLĘCOW należą Korony. Ale co raz w trudnieyſzy wpadam labirint, z ktorego tym nie prędſze wyiśćie, im większa, do weyśćia łacność, iakoż cię dáley chwalić Swiętey pamięci WIELMOZNY HRABIO, ktorego tak liczne cnoty przed BOGIEM, tak wiele zasług w Oyczyźnie było, że kto by chciał wſzyſtkie wſpomnieć, nigdyby nie zaczął, kto by chciał część ich przypomnieć, nigdyby nie ſkończył. Wielkość dźieł Jego przechodźi Granice wiary, y musi się albo zmnieyſzyć prawda, żeby wierzono, albo mowiąc prawdę, tracić kredyt, bo iako mowi w inſzey materyi LEO Swięty, *Non poteſt deficere, quod dicatur, quia non poteſt ſatis eſse, quod dicitur.* Mowić iednak ieſzcze będę, co do punktu oſtatniego należy, to ieſt, że iako Wielmożny ADAM HRABIA z Oſtrowa y Samsieczna OSTROWSKI nie umarł BOGU w nieoſzacowanych cnotach, Oyczyźnie w nieporownanych zasługach, tak żyie Prześwietney Fámilii w nieśmiertelney pámięći.

Nie trzeba mi tu przypominać oſtatnich słow owych, ktore Swięta MONIKA, umieraiąc do ſwoich mowiła: *Illud vos rogo memineritis mei ad altare:* O to Was proſzę pamiętayćie na mnie przed Ołtárzem, gdyż wiem o tym dowodnie, że lubo Swiętey pámięci W. ADAM przenioſł się niby z doczesnego Ráiu do źiemi obiecaney, do źiemi dalekiey, gdźie wſzyſtkim ſtanąć koniecznie potrzeba, ieſzcze się iednak nie oderwał od drzewa żywota, to ieſt żywey pámięći zacnych Kolligátow ſwoich: Lubo ta Lilia JOZEFOWA (ktora nie dáwnych czásow z oczu naſzych zniknęła) prze-

niosła się, rozumiem, do ogrodu wiecznego Oblubieńca, z tym wszystkim przecię, tak się w serce y myśl nie ustanna Familii Prześwietney wpoiła, że wszystkich pociągnie *in odorem ungventorum.* Wiem o tym dowodnie, że iako dnia dźisieyszego ku Swiętey pamięci W. ADAMIE OSTROWSKIMEU wszelki z krwi Jego pochodzacy, z tym się głośno oświádcza: *Memoria memor ero & tabescet in me anima mea.* (*a*) pamięcią pámiętny będę, aż do rozdziału duszy z ciałem, tak na potomne wieki: *Ponet memoriale super altare in odorem suavissimum Domino.* [*b*) Wiem na koniec y nie wątpię o tym, że nie tylko dla samego imienia, ktore się we wszystkich práwie naypierwszych Polskiey Korony domach z honorem wydaie, nie tylko dla czći y sławy, ktora temu Panu powinna, ale też dla samey funkcyi Zupnikowskiey, ktora przez lat tyle, bo dwadźieśćia y cztery, sprawiedliwie, sumniennie y godnie sprawował, w pamięci wieczney będźie spráwiedliwy. *In memoria æterna erit justus* (*c*) Jakoż tym się dźiś zaszczyca Swiętey P. JOZEF HRABIA OSTROWSKI, że to Imię moie na wieki, y ta pamiatka moia w potomne y potomne wieki: *Hoc nomen mihi est in æternum, & hoc memoriale meum in generationem & generationem* [*d*). Patrzcie sz słuchacze godni, że nie umarł WIELMOZNY HRABIA, ale żyie, żyie w nieśmiertelney pamięci Prześwietney Familii LESKICH, DABSKICH, BARTLINSKICH, NOWOWIEYSKICH, GRUDZYNSKICH, MOSZCZENSKICH, WĘSIERSKICH, RACZYNSKICH, RUTKOWSKICH, ZŁOTNICKICH, TRZEBUCHOWSKICH, PERBANTOW, RZESZOTARSKICH, REYBNICOW, UNDRUGOW, JORACZEWSKICH, SOKOŁOWSKICH, KALSZTEYNOW, PZZESPOLEWSKICH, POLĘCOW, OSŁOWSKICH, BŁESZYNSKICH, TREMBECKICH, PLASKOWSKICH, ROSTOCKICH, GORAYSKICH, SKOROSZEWSKICH, ZALEWSKICH, TULIBOWSKICH, CHORZEWSKICH, MORAWSKICH, KURNATOWSKICH, LIPIOW, GARCZYNSKICH, BIAŁACHOWSKICH, RADAJEWSKICH, KARCZEWSKICH, KĘDZIERZYNSKICH, GRUSZCZYNSKICH,

NIE-

(*a*) *Jerem: Cap: 3.* (*b*) *Levit: Cap: 3.* (*c*) *Psalm: 111.* (*d*) *Exod: Cap: 3.*

NIEBORSKICH, KOSOWSKICH, ZYCHLINSKICH, BROCKICH, ZIELINSKICH, GRABOWSKICH, MIELZYNSKICH, CZAPSKICH, STOLINSKICH, PAWŁOWSKICH, GORTATOWSKICH, PONINSKICH, KOZMINSKICH, WALICHNOWSKICH, ŁUKOMSKICH, DĘBINSKICH, y tysiącznych innych ktorych kto by chciał dokładnie wyliczać, trzebaby się na wſzyſtkie Polſkie y poſtronne Granice rozſzerzyć. Ale też y W. STAROSTA, iako należytey pamiętny wdźięczności, Tobie nayprzod JASNIE WIELMOZNY INFUŁACIE STRZELINSKI dźiękuie za rzetelny dowod nayznakomitſzey w tym przychylności, żeś się za niego gorąco przed Maieſtatem Boſkim záſtáwiał, nayſzącownieyſzą w Oczach Boſkich poświęcaiąc ofiarę: *Sanctum Sacrificium, immaculatam hoſtiam*, Tobie mowię ſzczegulniey dźiękuie y życzy, żebyś przy Rodowitym Prześwietnego Imienia ŁUCZYCKICH, orężu, uſzczęśliwienia twoiego beſpieczny będąc, żył pomyśnie na pomnożenie czći Boſkiey, Kośćiołowi Jego na pomoc, Oyczyźnie na zaſzczyt, Domowi na ubłogoſławienie. Tobie zaś W. z Moſzczeńſkich OSTROWSKA Stolnikowa Kruświcka, dźiękuie z PAWŁEM Swiętym, (*e*) Dźiękuię mowi BOGU moiemu, ktoremu ſłużę od Antenátow moich, w Sumnieniu nieſkálánym, że bez przerwánia wſzelkiego mam pámięć o Tobie w modlitwach moich, pamiętny będąc łez twoich [roſtaniem albowiem moim ſtroſkána ieſteś,) żebym się poćiechą napełnił, przypominaiąc ſobie wiárę owę, ktora w tobie ieſt nie zmyślona. Zá Twoię ku niemu przychylność, tego ći ſercem Bráterſkim życzy, żebyś się zawſze cieſzyła reſpektem tego Páná, ktory Niebo chwałą, morze mocą, źiemię mądrością, wſzytko dobroćią, napełnia, z przeciągiem wieku, z dokłádem lat złotych do żyćia. Temiſz nie zaledwie ſłowy Doktora Narodow ozywa się do Ciebie w Religii Kátolickiey Domu OSTROWSKICH pierwſza urodzona Ozdobo W. Stolnikowiczu Kruswicki z naymilſzym życia twego Przyiacielem W. Jmć Pánią z ZŁOTNICKICH, OSTROWSKĄ, ozywa do Was w Koronie Imienia ſwoiego dwa złączone Kleynoty: *Gratias ago DEO meo ſemper, memoriam tui faciens in orationibus meis audiens*

G *chari-*

(*e*) *Ep: 2. ad Thim: Cap: 1.*

haritatem tuam & fidem quam habes. (*f*) Dźiękuię BOGU moiemu zawſze, za waſze, uſługi, prace, fatygi, y miłość, pamiętaiąc w modlitwách moich, iuż nie iako STRYI rodzony, ale iak prawdźiwy wielkiego afektu waſzego niewolnik, bo gdy się iuż teraz nie mam! czym wypłácić ſpráwiedliwośći Boſkiey, na tam ten świat ſkarbu z ſobą nie biorąc, hoyną mię przed BOGIEM okupuiecie ręką, zamáwiaiąc liczne Mſze y rożne Nabożeńſtwa. Więc pragnie tego WIELMOZNY STAROSTA, żebyś Godny Pánie *per veſtigia Patrum* śladem Godnych Przodkow twoich idąc, Herbownym Domu włásnego TOPOREM teráźnieyſze na ſtronę odciąwſzy zamáchy, wolną ſobie do Naywyżſzych w Oyczyźnie honorow drogę utorował. Do Was teraz WIELMOZNE MARYANNO, TERESO, ELZBIETO, ſwoie poci echy, zrzenice oczu, śliczne Prześwietnego Imienia OSTROWSKICH látorośle Brat y Stryi kochany w te práwie ſłowa mowić zaczyna: Niech Wam do życia wiecznego y doczesnego powolne ſprzyia Niebo, á te láta, ktore BOG z niewybádánych Sądow ſwoich mnie uiął, wam niech przyda, żeby Was żadna nie pomyślnych przykrośći nie dosięgła troſkliwość, á za tak wiele bolesnych przypádkow, ktorymi w tych czaſach BOG waſze rozkwilił ſerca, niech wam da rozlicznych ſzczęśliwośći Koronę: *Coronam pro cinere, oleum gaudii pro luctu, pallium laudis, pro ſpiritu mæroris* [*g*] Komu zaś ieſzcze do Prześwietnego Imienia y krwi ſwoiey należącym nie podźiękował dokładnie, z należytey uprzeymego ſerca wdźięczności oddaie co winień y razem w ſwoim głosie żegna wſzyſtkich, miánowicie W. JMC PANIA LUDYMILLĘ TRZEBUCHOWSKA Chorążycową Inowłocławſką, W. JMC PANIA EWĘ RZESZOTARSKA, W. JMCI PANA LUDWIKA RUTKOWSKIEGO Wnuka y Wnuczki ſwoie, rownym ſercem żegna WW. ZŁOTNICKICH, ZALEWSKICH, á ſzczegulnie W. JMCI PANA PODSĘDKA ZIEMSKIEGO, y W. JMCI PANA STAROSTĘ GARNOWSKIEGO, ſłowem żegna wielu innych ledwie zrachowanych zácne zacnego Imienia ozdoby, ktorym wſzyſtkim razem w długoletnim życiu ſzczęśliwośći, Fortuny,

(*f*) *Ep: ad Philem: Cap:* 1. (*g*) *Iſa:* 16.

tuny, honoru, (do ktorych iuz sam w sobie swoiey zupełney na tym świecie odstapił nadźiei,) życzy. Y iużby tym zákończył Swiętey pamięci W. ADAM OSTROWSKI, tylko że Was bez pożegnania puśćić nie może WW. STOLNIKOSTWO BRACŁAWSKIE, przy ktorych godney przytomnośći iako w tey Swiątnicy kochanego przyiaciela swoiego przed rokiem złożył, tak siebie sámego dnia dźisieyszego skłáda. Te znać (mowi) były Przedwieczne Boga dobrego wyroki, żebym się nigdy od LUDOWIKI nie dźielił, żeby przy solenney ciała mego ceremonii była razem wzmiánka ROCZNICY Swiętey pamięci z BŁESZYNSKICH OSTROWSKI. Jakoż tu przystało Godnemu Staroście przy Grodźie, sprawiedliwemu Zupnikowi przy Ziemstwie, wieczney Oyczyzny Synowi, przy głowie Woiewodztwa Inowłocławskiego nieśmiertelney pamięci: *æternæ tantum te capit urbis honos.* Tu przystáło *de immolatorum grege* powierzoney Wam trzody Swięci PIETRZE y PAWLE domowi w STAROSTWIE TUCZYNSKIM Kośćioła Bożego Pasterze, tę iednę pryncypálną z śrzodka żyiących wyłączyć, aby temu Panu, ktoremu wszelka cześć y honor náleży, w ogniach Serafickiego Patryarchy godną stáłá się ofiára. Tu mowię przystało Herbownemu HRABIOW OSTROWSKICH TOPOROWI, gdźie go ani rdza wieczney niepámięci nie dosięże, ani o żáden uszczerbek Duchownych ceremonii nie przypráwi, ani od Rodowitych Domu BŁESZYNSKICH TOPOROW nie odetnie. Tu na koniec przystáło Lilii JOZEFOWEY w ogrodźie Rożowym, Chwalebnemu Stárzy blisko Herbownych Prześwietnego Domu BIAŁACHOWSKICH KLAMROW bydź złożonym, żeby w Domu Wielkiego Serafina y sobie pokoy wieczny zgotował, y za wonnośćią cnot rozlicznych dożywotniego Przyiaciela idąc, z nieśmiertelney pamięci nie wychodźił. Y nie wyszedł zaiste z pamięci waszey WW. STOLNIKOSTWO BRACŁAWSKIE, ktorą zawdźięcznie przyimuiąc, z tym się rzetelnie nádgłásza, że na potomne wieki przed BOGIEM pamiętny będźie. *Immortalitatem & memoriam æternam his, qui post me futuri sunt, relinquam.* Ale y Tobie W. HRABIO, za ten znakomity serca

 ya-

y afektu Twoiego upominek, że iakoś dotrzymał aż do śmierći, tak uczynioney przysięgi nad zwyczaynym ſpoſobem dotrzymać chceſz y po śmierci, dźiękuie ci teraz S. p. W. LUDOWIKA z BŁESZYNSKICH OSTROWSKA, że kiedy ią co do ciała, lubo nie względem duſzy opuśćili potrzebni, iako się z tym nadgłaſza u Joba *Neceſſarii quoque mei receſſerunt à me, fratres mei præterierunt me, ſicut torrens, qui raptim tranſit in convallibus.* (*h*) Ty y względem ciała docześnie, y względem duſzy nieśmiertelnie, opuśćić nie chceſz, aż na wieki. Dźiękuie ci za to y oraz zapraſza do Domu wieczności z JANEM Swiętym (*k*) *Veni & vide* podź á zobacz gdźie leży, gdźie ſpoczywa, w życiu Twoim náyukochańſzy Przyiaciel. Podź do Domu wieczności W. HRABIO, niech Was śmierć nie rozłacza, ktorych przyiaźń nieśmiertelna ſkliiła. Opiera się ieſzcze Swiętey pamięci JOZEF HRABIA OSTROWSKI, poki Godnemu Páſterzowi należytey nie odda rekognicyi. Dźiękuie ci za tym W. MCI XIĘZE KANONIKU KRUSWICKI, Dźiekánie Inowłocławſki, Proboſzczu Bydgowſki, Tuczyńſki, za Paſterſki nayprzod duſzy ſwoiey dozor, za naymilſzą zbawienia wiecznego ponętę y za wczorayſzą oraz nad ciałem fatygę y mowę. Dźiękuie ci W. HRABIA, y za tę oſtatnią uſługę ſercem życzy, aby w nadgrodę wczorayſzey y dźisieyſzey uczynności, Herbowny Domu twoiego DROGOSŁAW naypomyślnieyſzey Fortuny torowałsię złotym kołem, & *prætereunte triumphali Auguſtiſsimæ CRUCIS labaro* y w życiu doznanych wrodzoney przyiaźni dowodow, ſam Bog dał tę wielkich záſług y w Kośćiele Swiętym y w Oyczyźnie Koronę, ktora ci nawet z włásnego należy Imienia. Na koniec, oſtatni głos ſwoy wynosi z tą wdźięcznością, ktorą winień za dobre ſerce Godnym w Woiewodztwach *Poznańſkim, Kaliſkim, Brzeſkim, Kuiawſkim, Inowłocławſkim* y poſtronnym Przyiaciołom ſwoim, ktorą winień za uprzeyme ku ſobie chęci JJ WW. Sąsiadom na ten Pogrzebowy Akt zgromádzonym, ktorą winień za dźisieyſze ofiáry Duchownym, za nie zawodne uſługi Dworzánom, za ochotne poſłuſzeńſtwo wiernemu poddańſtwu, za pobożne za ſobą modli-

(*h*) *Job: C.* 6. (*k*) *Joan:* 29.

dlitwy wszystkim: z tą się mowię ozywa wdźięcznośćią, aby łaskáwe Niebo rozliczną pomyślnośćią zosobna każdemu te nadgrádzało uczynności, ktorych on wypłacać nie może, dalszym życia swoiego przeciągiem.

Już zámknął mowę, oddawszy co komu powinień Swiętey pamięci *WIELMOZNY ADAM JOZEF HRABIA OSTROWSKI*, á ia dla przestrogi, dla nauki, dla pożytku waszego mowić z Mędrcem Pańskim zaczynam. *Justorum animæ in manu DEI sunt & non tanget illos tormentum mortis*, sprawiedliwych dusze są w ręku Boskich y nie tknie ich męka smierci. Wiecieśz Słuchacze, godni co to za męka śmierci y ktorych ludźi nie tyka? Męka śmierći (mowi ieden z uczonych] [*l*] iest to ow straszny moment, ktorego wszystkim rzeczom obumierać musi człowiek, y wszystkie rzeczy obumierać muszą człowiekowi. Ten moment, ktorego dusza ludzka gwałtownie od ciała oderwana, gdyby też od naywiększych dostatkow oddàlona, oprocz pełney boiaźni figury, zawartych oczu, zamkniętych zmysłow, iest nie mowiących, ręku opádłych, nog nie ruchomych, twarzy wybladłey, zgoła do ostátniey korrupcyi náchylonego ciała nic po sobie niezostáwia. Ten moment, ktorego bogáty cáłą tráci substancyą, ktorego dziedźictwo w cudze idźie ręce, ktorego naymożnieyszy z ubogim, Monarcha z żebrákiem, Pan z poddánym, Uczony z nieukiem, w śmiertelnym popiele zarowno się grzebią. Ten moment Dekretu Sędźiego Boga, ktory iak prętko wypádnie, ani się grzesznik miłosierdźia spodźiewać, ani sprawiedlwy záslug przyczynić nie może, gdyż tego momentu spráwiedliwość Boska swoy Trybunał zasiada, á miłosierdźie Jego z dobroczynnośćią rázem y łáskáwośćią na stronę uchodźi. Ten moment, ktorego iedno pomyślenie w Obozach Hetmánow, na Trybunałach Sędźiow, na Tronach Monarchow przenika, á ludźi światowych, ludźi na koniec ostátni względu nie maiących pod śćisłe klauzury, na głębokie pustynie zagània. Męka śmierći zwyczayna, są to owe okropne postráchy, smutki y nudności, ktorymi częstokroć zarzucona dusza, dusza mowię rozumna, stanu swoiego funkcye, fortunę, dary natury y łáski od Boga sobie obficie nádane, z Krzyżem nie máłym rozważa,

(*l*) *P. de la Colombiere.*

zważa, przenika, poznáie. Te boiaźni, ſmutki y nudnośći śmiertelne, alteruią, mięłźáią, y na rożną ſtronę rzucáią mizerną duſzę ludzką, ktora z iedney ſtrony, widźi nie ſkończoną liczbę grzechow, akcyi, ſłow y myśli rożlicznych, z drugiey ſtrony, choć by też widźieć ich y uznać za ſwoie nie chciała, poniewolnie ná pamięć przychodzą, y ktorych Ty zápomnieć nie możeſz, naywyżſzy żywych y umarłych Sędźio. Tá męka śmierci okropna, ktorychże ſłuchácze zdániem waſzym nie tyka? Sprawiedliwych. Gdy albowiem według ſtanu y powołaniu Boſkiego, wſzyſtkie uczynki ſwoie ſpráwowali, gdy cáłe życie ich nieuſtanną było Bogu posłuſzeńſtwa ofiarą, y śmierć nie inſza bydź może, tylko tey ofiary zupełnym dokonaniem. Gdy ſpráwiedliwych oko zawſze było w ręku Boſkich, iako mowi Pſalmiſta (m) *Sicut oculi ſervorum in manibus dominorum ſuorum*, to ieſt kiedy się tam zaraz obrácáło, gdźie go rozkaz Naywyżſzego kierował, tymże ſamym okiem na łożu boleśći zobáczą, czego na tym świecie Bog od nich wyciąga, y zaraz iak im świat opuśćić nakaże, ochotnym ſercem [ktorego impetu zatrzymać nie można] wynidą na drogę wieczności. Tym okiem zobáczą wſzyſtkie do miłosierdźia gotowe dyſpozycye, zobáczą ſtáránie, ktorym ich Bog, aby się nie pośliznęli, zátrzymał, nie poięta dobroć, ktora [dopuśćiwſzy w grzech upaść) podźwignął, ozdobną ſprawiedliwośći koronę, ktorą tym nagotował, co się natarczywośćiom świata, ciała y czarta mężnie ſprzeciwiaią. Tych nie tyka męka śmierci, á śmierci wieczney, gdyż według zwyczaynego Boſkiey Opátrznośći porządku, káżdy w tym ſtanie umiera, w ktorym żyie, y ták: żyie kto wyniośle, umiera wyniośle, żyie kto w záwźiętośći, umiera częſtokroć w záwziętośći *In peccato ſuo morietur?* [n) Cud by to był Słuchácze nie máły, gdyby ludźie ſpráwiedliwi śmierćią niezbożnych umierać mieli, á ludźie niezbożni śmierćią ſpráwiedliwych umierali. Przeciwnym ſpoſobem żyie kto w Bogu, w Bogu też umierá, umierać zaś w Bogu, ieſt umieráć z miłośći Jego, umierać przykładem Męczennikow, umierać zwyczáiem Swiętych, ktorzy, że tak rzekę, umierali w ręku Boſkich, w ſercu Jego, w nayſłodſzym pocáłowániu Jego, w błogoſławieńſtwie wiecznym.

(m) *Pſalm:* 122. (n) *Ezech:* 20.

cznym. *Beati mortui, qui in Domino moriuntur.* (o) O błogosławiona śmierci sprawiedliwych, ktorzy tak umieraią, że umierać nie mogą, tylko na żywot wieczny. Nadźieia w Bogu Słuchacze, że taką śmiercią umárł, Swiętey pámięci *WIELMOŻNY ADAM HRABIA* z Ostrowa y Samsieczna *OSTROWSKI, STAROSTA TUCZYNSKI, ZUPNIK* Woiewodztw Wielkopolskich, częśćią dla pewney nadźiei zbáwienia, miłości Boga y bliźnięgo, wiáry żywey w wszystkich od Kośćioła Bożego podánych táiemnicach, częśćią dla zásług w Oyczyznie, iáko to dla wierności funkcyi powierzoney, dla bespieczeństwa skárbu tego, y dla licznych pożytkow Woiewodztw Wielkopolskich. Niechże mu naylitośćiwsza dobroć Boska [w ktorey się zawsze kochał] przez krwawe męki y śmierći JEZUSA morze, co prędzey szczęśliwą otworzy drogę: *Attollite portas principes vestras & elevamini portæ æternales* (p), podnieśćie Brámy Xiążęta Apostolskie y niech podwyższone będą Bramy wieczności, gdyż oto iuż wchodźi Pan sławy nieśmiertelney W. HRABIA. *Proficiscere anima Christiana* Idźże idź duszo Chrześćiáńska do pokoiu wiecznego, do źiemi obiecáney, źiemi żyiacych, náyuprágnieńszey Oyczyzny nászey, gdźie cię męka śmierći nie tknie na wieki, *Et non tanget illum tormentum mortis.*

A
M E
N.

(o) *Apoc:* 14. (p) *Psalm:* 23.



IMPRIMATUR.

ANDREAS, IGNATIUS BAJER *Ecclesiarum Metropolitanæ Gnesnensis Cancellarius, Cathedralis Vladislaviensis Canonicus, Insignis Collegiatæ Crusficiensis Præpositus, Abbas Commendatarius Wagrovecensis, ac per Diæcesim Vladislaviensem in Spiritualibus Vices Gerens & Judex Generalis.*

mpp.